

EDUKACJA FIZYCZNA JUTRA – MISJA I PRESTIŻ

Spółeczność nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportu łączy wysokie poczucie misji i prestiżu zawodowego. Od czasów Komisji Edukacji Narodowej ważniejszy jest w tym środowisku pedagogicznym kanon powinności (wychowawczych) niż obowiązków (dydaktycznych). Wysokie miejsce zajmuje troska o pełny rozwój dziecka. Edukacja fizyczna łączy się z moralną i obywatelską, ponieważ wszystko to „staranie nauczyciela obejmować powinno”¹.

Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportu odbywa się obecnie w wielu akademiach, uniwersytetach i szkołach pedagogicznych. Oparte jest na programach różniących się zakresem wykładanych treści i metodami stosowanymi w pracy ze studentami. Docierają i tu nowe tendencje edukacyjne przenoszące punkt ciężkości z kształcenia i zdobywania wiedzy na rzecz kompetencji personalistycznych, stawiających ucznia w roli podmiotu i współtwórcy samego siebie, jako aktywnego uczestnika życia społecznego w środowisku rówieśniczym. Zajęcia realizowane są przeważnie według programów autorskich. Osoba ucznia z charakterystyczną dla swego wieku rozwojowego postawą kulturową znajduje w szkole wsparcie ze strony nauczyciela-wychowawcy jako przewodnika w przestrzeni wartości prowadzącego „od osoby do osoby”

Widocznie to jest także w programie zajęć praktycznych, w których ogromną rolę odgrywają warunki przyrodnicze i społeczne. Ponad te różnice wybijają się jednak wspólna edukacyjna przestrzeń wartości, uwag i myśli,

¹ Ustawy Komisji Edukacji Narodowej (1925), *Rozdział XIII. Nauczyciele*. W: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej (1773-1793)*, Kraków: 278.

kultury i filozofii, najlepiej określających „duszę nauczycielską” i charakter misji zawodowej nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportu.

Misja

Ważne są dla nauczycieli wychowania fizycznego horyzonty edukacyjne jakie wyznaczyła Komisja Edukacji Narodowej. Według nich należy ustalać kierunki i cele wychowania dzieci i młodzieży oraz wyznaczać drogi działalności wychowawczej w taki sposób, aby rozwój dziecka odbywał się wielostronnie, uwalniał ekspresję duchową i opierał się na zabawie jako podstawowej relacji społecznej, w której dziecko zachowuje pełnię praw osobowych, wchodzi w twórcze – na prawach dialogu – relacje z innymi, uruchamia wyobraźnię i prowadzi grę, w której stawką są trwałe elementy własnego doświadczenia nadające życiu etyczny wymiar.

Z zaleceń Komisji, mimo upływu czasu, czerpiemy mądrość, która stanowi fundament każdego procesu wychowawczego osadzonego na gruncie realiów społecznych i pomaga w chwilach zwątpienia. Szukamy wtedy pomocy i wsparcia u Jędrzeja Śniadeckiego, którego dzieło *O fizycznym wychowaniu dzieci* nawiązywało do postanowień Komisji i stało się na długie lata szczytowym osiągnięciem polskiej teorii i metodyki wychowania fizycznego². Zawarte tam uwagi i myśli stanowią żywą inspirację dla współczesnych reformatorów i twórców, działających na tym trudnym, lecz społecznie doniosłym obszarze kultury.

Jędrzej Śniadecki przekazuje swoje myśli pod rozważę ojcom i matkom, rozsądnym mistrzom i opiekunom młodzieży, a nie – jak sam podkreśla – uczonym i mędrcom, którzy całe życie poświęcają sprawom wychowania. A ponieważ działają twórczo i szeroko i stale mają przed sobą nowe pole do uprawy, widać z tego, że dziedzina, którą się usilnie zajmują jest pełna tajemnic i nie poddaje się łatwo refleksji naukowej.

Świadomy wagi tego, co pisze, Śniadecki nie sili się na oryginalne poglądy, lecz wiedzie swoich czytelników rozległym traktem doświadczeń społecznych, dodając do praktyki wychowawczej elementy wiedzy medycznej oraz powiązania rozwoju dziecka z czynnikami natury przyrodniczej i środowiskiem społecznym. Dzięki temu dziecko nabiera sił i hartuje się moralnie. Uczy się siebie i tworzy siebie podług przyrodzonych sił natury i utrwalonych społecznych wzorców kultury projektowanych z perspektywy przyszłych obowiązków obywatelskich.

² J. Śniadecki (1855), *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Sanok.

Na zaleceniach Jędrzeja Śniadeckiego wsparła się późniejsza teoria i praktyka wielu pokoleń nauczycieli wychowania fizycznego. Nawiązał też do jego dorobku Sejm Nauczycieli w 1919 roku, który u progu niepodległości Polski postulował podniesienie rangi wychowania fizycznego w szkole poprzez realizację obowiązkowych lekcji i powołanie stanowiska „kierownika edukacji fizycznej”, zajmującego pozycję równą nauczycielom innych przedmiotów. Wskazano także na potrzebę rozszerzenia zajęć pozalekcyjnych na dwa popołudnia w każdym tygodniu szkolnym. Szczególnie ważny był postulat podkreślający potrzebę przeszkolenia nauczycieli innych przedmiotów w zakresie zdrowia i wychowania fizycznego, by brali na siebie część odpowiedzialności za stan szkolnej kultury fizycznej. „Nauczycieli różni to, czego są nauczycielami, jedni uczą specjalnie matematyki, inni – języka literackiego itd., ale łączy ich fakt, że są nauczycielami. To stanowi ich specjalizację zawodową wspólną i łączną”³.

Pierwszym wspólnym elementem nauczycieli wychowania fizycznego jest język ukształtowany w toku studiów i filozofia życia skierowanego ku środowisku przyrodniczemu. Z kolei najistotniejszy element tożsamości nauczycieli wychowania fizycznego stanowi teoria rozumiana szeroko jako filozofia kultury fizycznej, będąca zarazem naszą wykładnią poglądu na świat, kodeksem moralnym, dekretem uwłaszczeniowym i przewodnikiem na szlaku prowadzącym od człowieka do człowieka.

Teoria kultury fizycznej obejmuje też obszary oddane na użytek sportu powszechnego i olimpijskiego jako sztuki w drodze do mistrzostwa. Wyznacza nowe tereny uprawy, nowe narzędzia i nowe technologie pracy, ukazuje sens i celowość zabiegów wychowawczych. Jest to wspólny język trenerów, turystów, wychowawców, instruktorów rekreacji i rehabilitacji, działaczy społecznych i nade wszystko rodziców, którzy uczą komunikacji emocjonalnej i tworzą u dzieci nastawienie do obowiązków moralnych. Myśl tę pięknie wyraził Janusz Korczak, we wstępie do dzieła Jędrzeja Śniadeckiego z 1920 roku – „Miarą wielkości Śniadeckiego jest to właśnie, że umiał wybrać prawdy trwałe, wieczne, odrzucając to wszystko, co było przesądem ówczesnej wiedzy i społeczeństw odnośnie do dziecka (...). W tym prześcignął nawet Locke’a (...). John Locke wychował dżentelmena; Śniadecki pragnął wychować rycerza – nie z szabelki, lecz z ducha”⁴.

Oto nowa perspektywa wychowania dziecka jako obywatela małej ojczyzny, Wielkiej Ojczyzny i globalnego świata. Potrzebny jest wtedy język, który

³ T. Kotarbiński (1970), *O naukach pedagogicznych*, „Studia Filozoficzne”, XIX.

⁴ J. Korczak (1920), *Słowo wstępne*. W: J. Śniadecki (1855), *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Warszawa: VII.

jednoczy i zbliża ludzi posługujących się w swej praktyce odmiennymi metodami i narzędziami. Język, który wzbogaca i chroni przed izolacją kulturową. Zapobiega rutynie. Język ten powinien uwzględniać także współczesne osiągnięcia nauk przyrodniczych i społecznych, pozwala reagować na to, co nie się ze sobą sztuka, gdyż od tego w znacznej mierze zależy zasięg i społeczna akceptacja naszych osiągnięć na polu wychowania fizycznego i sportu. Język ten powinien w sposób nowoczesny rozświetlić „sprawy ludzkie” i ukazywać wychowanie jako „naprawę rzeczy ludzkich”.

W rozwoju człowieka nakładają się na siebie dwa procesy, które toczą się wprawdzie w bardzo różnym tempie, ale są wzajemnie powiązane: powolna ewolucja biologiczna i wielokrotnie szybszy rozwój kulturowy. By dotrzymać kroku dokonującym się przeobrażeniom cywilizacyjnym, wychowanie fizyczne i sport muszą znaleźć dla siebie właściwe miejsce, rozbudować i umocnić przede wszystkim swoje podstawy kulturowe, a do tego potrzebna jest dobra teoria i oparta na niej praktyka edukacyjna wychylona w przyszłość.

Prestizż

Wysokie poczucie misji nie przekłada się bezpośrednio na prestiż zawodowy nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportowych. W hierarchii społecznej, określonej miarą autorytetu, uznania, wpływu i poważania, nauczyciele wychowania fizycznego i trenerzy zajmują niską pozycję w porównaniu z ludźmi innych specjalności. Ryszard Cieśliński pisał, że nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) sami oceniają własny prestiż zawodowy jako przeciętny (47,7%), lub jako niski i bardzo niski (47,3%). Nieliczni uznają swój prestiż jako wysoki i bardzo wysoki (3,5%). Jest to szczególnie widoczne na tle nauczycieli innych przedmiotów, którzy mają głębokie poczucie własnej wartości. Uważają, że to, co robią, jest ważne dla uczniów i rodziców. I spotyka się z ogólnym uznaniem społecznym⁵.

Obraz własnej osoby kształtuje się u nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) pod wpływem wiedzy o własnych cechach, możliwościach, umiejętnościach i wartościach, jakimi kierują się oni w swoim postępowaniu.. Dają przy tym o sobie znać także uczucia i emocje, wyrażające postawę duchową, stosunek wobec siebie i innych. Należy w związku z tym oczekiwać, że obraz własnej osoby w grupie zawodowej nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) powinien być barwny i optymistyczny, ukazany na tle szerokiego

⁵ R. Cieśliński (2005), *Sytuacja społeczno-zawodowa nauczycieli wychowania fizycznego*, Warszawa: 118-121.

krajobrazu z wyraźnie zaznaczoną na pierwszym planie sylwetką nauczyciela jako człowieka.

Tymczasem, jak się okazuje na podstawie badań i potocznych opinii, odzywają się u nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) kompleksy i stereotypy. Nadal zachowuje swoją żywotność kompleks „wuefiaka”, „pana od fikołków”, uprawiającego własny ogródek na obrzeżach szkoły. I chociaż nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) pracują z pasją i wielkim zaangażowaniem, tworzą rzeczy piękne i przydatne społecznie, dzieje się to wszystko jakby obok głównego nurtu życia szkoły, która zabiega głównie o to, aby zająć wysoką pozycję w rozmaitych rankingach i widoczne miejsce na rynku usług edukacyjnych. Renomowane placówki oświatowe w swej ofercie edukacyjnej wymieniają wprawdzie atrakcyjne zajęcia sportowe z tenisa, jazdy konnej, pływania i turystyki, ale nie jest to praktyka powszechna.

Nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) odczuwają niekorzystną różnicę w warunkach pracy i prestiżu, w porównaniu do pedagogów innych specjalności. Połowa nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) uważa, że prestiż ich jest niższy lub zdecydowanie niższy (50,0%), niż prestiż innych nauczycieli. Jeszcze większa część nauczycieli (63,3%) sądzi, że również u rodziców pozycja zawodowa nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) jest niska. Na poziomie takim samym jak nauczycieli innych specjalności widzi siebie 27,7% nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu). W porównaniu do lat osiemdziesiątych XX wieku obraz ten jest korzystniejszy, zarówno pod względem prestiżu w szkole, jak i w środowisku pozaszkolnym.

Jak nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) postrzegani są przez innych specjalistów i rodziców? Zdecydowana większość rodziców (81,8%) i nauczyciele innych specjalności (80,3%) przyznaje nauczycielom wychowania fizycznego (i sportu) taką samą pozycję zawodową jak i nauczycielom innych specjalności. Biorą oni pod uwagę różnorodną aktywność nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) w wewnętrznym życiu szkoły, a zwłaszcza ich działalność na rzecz szkoły w środowisku społecznym. Do obowiązków ponad połowy nauczycieli wychowania fizycznego (i sportu) należą zadania opiekuna klasy lub wychowawcy podczas zajęć pozalekcyjnych. Co czwarty nauczyciel z tej grupy prowadzi zajęcia dodatkowe z korektywy, SKS i UKS. Poza tym uczą oni niekiedy również innych przedmiotów (muzyki, techniki, historii, wychowania do życia w rodzinie, języków obcych i przysposobienia obronnego). Niektóre zajęcia odbiegają od ich przygotowania na studiach. Prowadzą je jednak na odpowiednim poziomie. Taka praktyka utrzymuje się od lat zwłaszcza w małych szkołach. Oprócz tego wykonują szereg innych zajęć (płatnych bądź bezpłatnych, głównie w soboty i dni wolne od pracy). Są to przede wszystkim treningi sportowe, zajęcia rekreacyjne, wycieczki

turystyczne, zawody i rozgrywki sportowe pozaszkolne, nauka pływania, uroczystości szkolne i państwowe.

Nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) do zalet swego zawodu zaliczają: zadowolenie z zajęć z dziećmi i młodzieżą, zadowolenie z samej pracy pedagogicznej odpowiadającej ich powołaniu, entuzjazm ze strony uczniów, widoczne efekty sportowe. Do tego dochodzą długie wakacje, stała praca, niski tygodniowy wymiar godzin.

Nasuwa się w tym momencie pytanie o to, jak nauczyciele wychowania fizycznego (i sportu) widzą własną tożsamość osobową i w jaki sposób tworzą własny wizerunek zawodowy? Odwołują się oni częściej do mechanizmów identyfikacji osobowych niż społecznych. Podkreślają bardziej to, czym się różnią od innych nauczycieli, a nie to, w czym są do nich podobni. Jest w tym wyraźnie zaznaczona tendencja do uwalniania się od myślenia o nauczycielu w sposób stereotypowy, jako sprawnym dydaktyku umiejętnie dobierającym cele, treści, formy i metody do charakteru zadań, a nie na odwrót – że staje po stronie dziecka i reaguje uczuciowo na jego zmienne potrzeby, które stanowią ważne źródło rozwoju duchowego i ekspresji emocjonalnej w grupie rówieśniczej.

Już w okresie międzywojennym Kazimierz Sośnicki wskazywał na kierunek pedagogiki, która przebiega od dziecka jako osoby do nauczyciela jako przewodnika prowadzącego dziecko w stronę wartości ogólnoludzkich. Wtedy widzi się nauczyciela w roli przewodnika, przyjaciela, opiekuna, doradcy, jako tego, kogo wyróżnia empatia, mądrość, sprawiedliwość, ogólna życzliwość i nastawienie do dziecka jako osoby stojącej się pod wpływem wychowania pełniejszym człowiekiem⁶.

Wychowanie fizyczne korzystające z doświadczeń sportowych staje się dynamicznym procesem pedagogicznym, w którym droga od praktyki do praktyki zawsze wiedzie przez teorię. Współczesne dyrektywy pedagogiczne stawiają nauczyciela blisko ucznia, w kręgu wspólnych wartości, które zdobywa dziecko własnym wysiłkiem i nie tylko po to, żeby zdobywać coś, ale głównie po to, żeby wiedzieć, jak być powinno. Rozwojem dziecka rządzą prawa przyrodnicze, ale to kim się stanie zależy od wychowania skierowanego na naukę i sztukę, rodzinę i szkołę.

„Cóż warta jest pedagogika, w której nie ma wartości humanistycznych, z której w imieniu wielkiej nauki czy wielkiej techniki wyeliminowano

⁶ Kazimierz Sośnicki w dziele *Dydaktyka ogólna* pisał w 1935 roku: „Ogół zasad dydaktycznych charakteryzujących się wspólną przynależnością do pewnego światopoglądu określamy jako system dydaktyczny” Podaję za: S. Nałaskowski (1997), *Pedagogika i dydaktyka w ujęciu Kazimierza Sośnickiego*, Toruń: 22.

człowieka z jego człowieczeństwa”⁷ Do tej kwestii nawiązuje współcześnie Henryka Kwiatkowska, która zagadnienie tożsamości nauczyciela stawia w tytule swojej książki („Tożsamość nauczycieli”). Uważa ona, że ważnym czynnikiem tworzenia obrazu własnej osoby jest przesunięcie „zasadniczego punktu ciężkości z uregulowań zewnętrznych na wewnętrzne uregulowania jednostki”⁸. Tożsamość staje się sprawą indywidualną rozwijającą się na tle zmian społecznych, w wymiarze lokalnym jak i globalnym.

W edukacji fizycznej najważniejsze jest kształtowanie postaw i wzorów zachowań w środowisku społecznym i przyrodniczym. Aby dobrze przygotować dzieci i młodzież do samodzielnego życia, należy tworzyć podwaliny pod własne zdrowie, uczyć sposobów radzenia sobie ze stresem, wyposażać w wiedzę o tym, jak wypoczywać, jak kontrolować własne ciało i jak regulować własne procesy psychiczne. A nade wszystko jak wiązać harmonijnie własne potrzeby kulturowe z rozwojem własnych możliwości biologicznych.

Tradycja i nowy początek

Obecnie w szkolnym wychowaniu fizycznym i w szkolnym sporcie dominuje „strategia wymuszania”. Podstawy tej strategii oparte są na nauczaniu w systemie klasowo-lekcyjnym. Uczniowie uczą się według jednolitego dla wszystkich programu. Uczą się dla stopni. Opanowują wiedzę encyklopedyczną luźno powiązaną z ich życiem i rozwojem biologicznym. Ulegają atmosferze, w której obowiązki dominują nad powinnościami i prawami uczniów, a wszytkowiedzący nauczyciel występuje w roli głównej. Taka szkoła uczy zachowań biernych, unika dialogu, ogranicza inwencję i tłumi wyobraźnię uczniów, ogranicza ich wolność, na co zwracał uwagę Józef Tischner: „Może się myśleć, ale często – bardzo często – widzę, że nasz lęk przed wolnością staje się większy niż lęk przed przemocą”⁹. Wskazując nowy kierunek reformy szkolnej zawarłem go w formie dekalogu:

- 1) wolność,
- 2) samorządność,
- 3) autonomia w określaniu swej tożsamości kulturowej,
- 4) równoważność w zakresie prawa i obowiązków,
- 5) nadrzędność wychowania nad kształceniem i nauczaniem,
- 6) prawo do ustalania i realizowania alternatywnych i autorskich programów,

Tamże: 65.

⁸ H. Kwiatkowska (2005), *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*, Gdańsk: 223.

⁹ J. Tischner (1993), *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków: 7.

- 7) uznanie praw rozwojowych ucznia, poszanowanie jego godności i tożsamości osobowej,
- 8) pełniejsze wykorzystanie metod twórczych wypracowanych na gruncie pedagogiki kultury (spotkania, dialogu, serca),
- 9) śmielsze wiązanie nauki z zabawą, a nie wyłącznie z pracą,
- 10) śmielsze wiązanie teorii z praktyką – w taki sposób, aby wychowanie i kształcenie zamiast być działaniem celowym, stało się działaniem sensownym.

Skuteczna władza wychowawcza tkwi w duchowym autorytecie nauczyciela. W nowym świetle rysują się dwie tradycyjne role zawodowe nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów oraz jedna nowoczesna. Wielu nauczycieli i trenerów widzi siebie w roli mistrza, o którym Zygmunt Gilewicz mówił, że nauczyciel wychowania fizycznego jest artystą, który modeluje sylwetkę dziecka. Jednemu nadaje kształty Apollina, a drugiemu Hefajstosa. Rola artysty jest pociągająca i cieszy się uznaniem społecznym.

Na innych przesłankach budują swój autorytet nauczyciele, którzy realizują programy wychowania zdrowotnego lub biorą odpowiedzialność za zdrowie uczniów. O nich to, Zygmunt Gilewicz mówił, że staną się lekarzami zdrowego człowieka. To w tym środowisku zawodowym narodziła się koncepcja „zdrowia pozytywnego” i „zasobów zdrowia” jako wartości gromadzonych na przyszłość. Ostatnio powstaje oryginalna polska „pedagogika zdrowia”, której współczesny sens określają najlepiej takie pojęcia jak ewaluacja zdrowia, profilaktyka i styl życia, sztuka życia, zasoby i deficyty zdrowia, trzymaj formę, nordic walking czy bieg po zdrowie. Horyzonty edukacyjne wyznacza natomiast bliskie powiązanie takich wartości elementarnych jak zdrowie i szczęście, pod którymi kryją się takie kategorie pedagogiczne, jak rozwój i radość. W jeszcze dalszej perspektywie ujawnia swój filozoficzny sens olimpizm jako nowoczesna szkoła wychowania oparta na założeniu, że wychowanie powinno odbywać się przez rozwój, a rozwój powinien odbywać się przez radość¹⁰.

Nasze szkoły obecnie łączą wychowanie fizyczne z rozwojem ucznia. Należy poczekać, kiedy szkoły pełniej zaczną wykorzystywać kreatywną rolę zabawy i wychowawczą moc radości w edukacji sportowej.

Powinności nauczycieli wychowania fizycznego i nauczycieli sportu najlepiej określa termin „posługa myślenia”. Jan Paweł II skierował apel do rektorów wszystkich polskich wyższych uczelni, aby wyznaczali najpierw przestrzeń dla wartości duchowych, ważnych dla ludzkiej wspólnoty, a w drugiej

¹⁰ P. de Coubertin (1994), *Pedagogika sportowa*. W: G. Młodzikowski [red.], *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa.

kolejności przedstawiali treści charakterystyczne dla typu uczelni i formacji zawodowej studentów. Duchowe dziedzictwo sprawia bowiem, że samotny współczesny człowiek przegląda się w zwierciadle społecznym i przez to staje się wartością dla siebie i dla innych ludzi¹¹.

W Polsce przeżywamy renesans pedagogiki Korczakowskiej, w której powinność i służba osiągnęły najwyższą wartość. Proces wychowania w coraz większym stopniu opiera się na zaufaniu oraz więzi między intuicją a racjonalnością. Boisko jest dobrym przykładem takiej przestrzeni wartości, gdzie ujawnia się sens gry wolnej woli i samodzielnego myślenia, jako doświadczenia ważnego dla jednostki i globalnego świata.

¹¹ Jan Paweł II (1999), *Odpowiedzialność nauki i kultury za prawdę. Przemówienie do rektorów wyższych uczelni w Polsce (7 czerwca 1999 w Toruniu)*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 8: 28-29.